

## NIEMIECKIE MEDIA: POSTULATY MERKEL WS. NORD STREAM 2 TO "NIC NOWEGO"

---

Angela Merkel po pierwszy uznała Nord Stream 2 za projekt nie tylko gospodarczy, ale i polityczny, ale jej postulat zachowania przez Ukrainę roli państwa tranzytowego nie jest nowy i Rosja może z łatwością się z niego wywiązać - pisze w środę "Tagesspiegel".

Szefowa niemieckiego rządu dotychczas nie wypowiadała się krytycznie o projekcie rosyjskiego gazociągu, tym bardziej interesujące są jej wypowiedzi na marginesie spotkania w Berlinie z ukraińskim prezydentem Petrem Poroszenką - ocenia "Tagesspiegel". Przypomina słowa Merkel o tym, że nowy rurociąg nie może pozbawić Ukrainy roli państwa tranzytowego oraz że bez tego warunku Nord Stream 2 - z punktu widzenia Berlina - nie będzie możliwy.

"Czyżby Merkel nagle zaczęła stawiać warunki dla powstania Nord Stream 2? Czy to pierwszy sygnał, że nowy rząd niemiecki dystansuje się od tego projektu? (Jeśli tak, to) taka decyzja jest mocno spóźniona, bo wszystkie niemieckie pozwolenia na tę budowę zostały już udzielone. Rząd Niemiec nie ma więc właściwie żadnej karty przetargowej, by móc domagać się ustępstw od strony rosyjskiej" - dodaje gazeta.

"Tagesspiegel" zauważa, że postulat Berlina w sprawie zachowania tranzytowej roli Ukrainy nie jest nowy i powołuje się przy tym na wewnętrzny dokument ministerstwa gospodarki z lutego 2017 lutego. W piśmie, do którego dotarł dziennik, podkreślono, że "ważną składową naszego (tj. Niemiec) stanowiska (w sprawie Nord Stream 2) jest wstawianie się za tym, by także po 2019 roku (planowanej dacie uruchomienia NS 2 - PAP) odbywał się przesył gazu przez Ukrainę".

Stanowisko takie miała przedstawić ówczesna minister gospodarki Brigitte Zypries w rozmowach z szefem Gazpromu Aleksiejem Millerem i byłym kanclerzem Niemiec Gerhardem Schroederem, który obecnie jest przewodniczącym komitetu akcjonariuszy spółki Nord Stream 2.

W dokumencie podkreślono, że Gazpromu i Rosji nie da się zmusić do korzystania z konkretnego sposobu przesyłania gazu i zacytowano wypowiedzi Millera z 2016 roku, w których zapowiadał o wiele wyższe zyski z korzystania z Nord Stream 2. "Gazprom zapowiedział jednak, że także po zbudowaniu nowego połączenia gazowego pozwoli na dalszy tranzyt przez Ukrainę, choć tylko ułamek przesyłanej dotąd ilości gazu. (...) Tym samym postawiony przez Merkel warunek zachowania przez Ukrainę roli państwa tranzytowego mógłby zostać spełniony" - zauważa "Tagesspiegel".

"(Ostatnie) wypowiedzi kanclerz nie są więc odmową udziału w kontrowersyjnym projekcie, a już na pewno nie afrontem wobec Rosji" - zaznacza gazeta. Zastrzega przy tym, że znacznie bardziej stanowcze stanowisko Merkel przedstawiła w przypadku konfliktu na wschodzie Ukrainy, w sprawie którego nie odnotowano żadnych postępów pozwalających na uregulowanie sytuacji zgodnie z tzw. mińskimi porozumieniami pokojowymi.

"Frankfurter Allgemeine Zeitung" zauważyła z kolei, że po roku, w którym uwagę niemieckich polityków zaprzętała najpierw kampania wyborcza, a potem długie formowanie rządu, kwestia Ukrainy "powróciła na biurko kanclerz". W sprawie tej - ocenia gazeta - "w ciągu minionych 12 miesięcy z jednej strony nic się nie zmieniło, z drugiej - jednak tak".

"Z jednej strony (...) postępy w sprawie realizacji porozumień mińskich były bardzo ograniczone (...), z drugiej strony i tak złe relacje z Rosją przybrały jeszcze gorszy obrót, co jest związane zarówno ze sprawą (Siergieja) Skripala, jak i z sytuacją w Syrii i zaostrzeniem się konfliktu między Rosją i USA" - pisze "FAZ".

W "europejskim sporze" o Nord Stream 2 Merkel "postawiła na polityczne odprężenie i przyznała, że nie chodzi tu o projekt czysto gospodarczy, lecz taki, w którym należy uwzględnić czynniki polityczne". Szefowa niemieckiego rządu zwróciła uwagę, że Nord Stream 2 pozbawiłby Ukrainę wysokich opłat za przesył rosyjskiego gazu, a tym samym strategicznego znaczenia - dodaje "FAZ".

Zdaniem "Bildu" Merkel "włączyła się w spór o Nord Stream 2" oraz "jednoznacznie i krytycznie jak nigdy" wypowiedziała się o tym projekcie, "stając na kursie konfrontacyjnym z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, dla którego Nord Stream 2 to projekt strategiczny i prestiżowy pod względem politycznym".

jw/PAP